

Osiemnaście lat to za mało, by obiecywać przyszłość, ale wystarczająco dużo, by wyciągnąć Romę z obecnego kryzysu, pisze Francesco Balzani w Leggo. Trzeba było pięknej nieprzewidywalności Afena-Gyana Felixa, by pokonać zdziesiątkowaną absencjami drużynę Genoi i sprawić, że Mourinho i jego zespół znów się ogarną.

Dwie wspaniałe bramki w szarości meczu trudnego do odblokowania, a jeszcze bardziej skomplikowanego do wytłumaczenia w przypadku braku zwycięstwa. Intuicja Mou przyszła w 74. minucie, po ponad godzinie przesadnej ofensywnej niefrasobliwości, jeśli pominąć gola anulowanego Mkhitaryanowi z powodu ręki Abrahama. W tym momencie Portugalczyk zatrzymał Zaniolo na ławce, by wprowadzić Felixa, który zrezygnował z pierwszego powołania z Ghany, by zostać i trenować z The Special One w Trigorii. Osiem minut wystarczyło, by chłopak, który mieszka w internacie, trafił z chłodną głową i pokonał bramkarza rywali z zimną krwią. Lata świetlne od obaw jego starszych kolegów z drużyny. Afena wykorzystał magiczną asystę od nowo poznanego Mikięgo i ukarał Sirigu po tym, jak Roma została zaskoczona jedyną szansą Genoi przez Sturaro. Później emocjonalny bieg w stronę Josègo, uścisk drużyny, która dawno się tak nie cieszyła. W strugach deszczu, jak śpiewa Blanco. Czy to wszystko? Nie. Potem padł gol a la Sheva, przeciwko Shevie. Strzał z 25 metrów i piłka pod siódmką. Afena zatańczył i zadedykował bramkę swojej mamie: "Marzenie się spełniło, dedykuję moją pierwszą bramkę w Serie A mojej mamie, która wciąż mieszka w Ghanie. Mourinho to wspaniały trener, mogę mu tylko podziękować." Na ligowe salony Serie A powróciła również Roma, która ponownie przeskoczyła Lazio i zbliżyła się na 3 punkty do czwartego miejsca. "Felix? Obiecałem mu, że jeśli strzeli gola, dam mu buty warte 800 euro. Nigdy nie wróci do drużyny Primavera. Ma wiele zalet: technikę, spokój, budowę ciała i przede wszystkim pokorę. Niecodzienne jak na jego pokolenie - uśmiechnął się trener. "A potem: chcę pochwalić Mkhitaryana, zagrał fantastyczny mecz. Ciągłe kontrolowaliśmy sytuację, brakowało nam tylko lepszej gry do przodu, a ta pojawiła się wraz z Felixem. Zaniolo out? Prawda jest taka, że ta drużyna nie została stworzona do takiej sytuacji. Widziałem jednak jego radość, gdy Felix zdobył bramkę i będzie miał szansę zagrać w czwartek - zakończył Mou, który wreszcie wyglądał na spokojnego. Niesamowite co może zrobić 18-latek. A Mourinho? Mourinho to zawsze Mourinho bez względu na wszystko. I nigdy nie rezygnuj z niego zbyt szybko bo nie znasz dnia ani godziny kiedy wyciągnie coś z cylindra. Bo kiedy najmniej się tego spodziewasz, pojawia się on, wyciągając 'Mourinhata' dosłownie znikąd. José da Setubal, nie bez powodu, jest jednym z najbardziej utytułowanych trenerów w historii piłki nożnej. Ponieważ wie, jak podejmować ryzyko, a kiedy to robi, zawsze pozostaje sobą. Decyzja o wstawieniu Felixa, jak wspomniano, na kwadrans przed końcem pozostawia swój ślad który zmienił wynik spotkania oraz jego historie. Podwójne brawa: dla 18-latka i jego mentora.

Autor: Burdisso